Język polski 30.03.2020

**Dzień dobry!**

Temat zapisujemy w zeszycie lektur.

Temat: Największe zmartwienie Ani.

1. Przygotowujemy się do charakterystyki Ani Shirley. Znamy już historię Ani – jak wyglądało jej życie przed przybyciem na Zielone Wzgórze. Omawialiśmy marzenia bohaterki. Dziś opiszemy jej wygląd zewnętrzny. Na zadanie domowe prosiłam, abyście poszukali fragmentów lektury opisujących wygląd i zachowanie Ani.
2. Myślę, że każdy z Was wie, jakie było największe zmartwienie Ani…

Odpowiedzcie na to pytanie w zeszycie.

1. Notatka do zeszytu.

Anię poznajemy jako jedenastoletnią dziewczynkę. Przybywa z domu sierot na Zielone Wzgórze. Powieść kończy się, kiedy Ania ma ponad 16 lat. Mateusz umiera po ogłoszeniu bankructwa przez Bank Abbey, a Maryli grozi utrata wzroku, nie może szyć, czytać i zajmować się gospodarstwem, dlatego postanawia sprzedać Zielone Wzgórze. Ania nie zgadza się z decyzją ukochanej opiekunki. Rezygnuje ze stypendium i możliwości studiowania w college’u w Redmond. Postanawia przyjąć posadę nauczycielki w Carmody, opiekować się Marylą i pomagać jej w gospodarstwie. Niespodziewanie Gilbert Blythe zrzeka się posady w szkole w Avonela na rzecz Ani, by mogła być bliżej Maryli. Ania jest zaskoczona, dziękuje Gilbertowi i godzi się z nim. Powieść kończy się słowami Ani: „Życie jest piękne!”.

1. Na podstawie fragmentów lektury zapiszcie słownictwo dotyczące wyglądu Ani jako jedenastolatki i szesnastolatki.

|  |  |
| --- | --- |
| **Ania jako jedenastolatka** | **Ania jako szesnastolatka** |
|  |  |

W uzupełnieniu tabeli pomogą Wam treści rozdziałów:

„Zdumienie Mateusza”

„Oburzenie pani Linde”

„Wrażenia Ani w szkole niedzielnej”

„Odwiedziny Ani u pastorostwa”

„Próżność ukarana”

„Epoka w szyciu Ani”

„Utworzenie kompletu seminarzystów” (koniec rozdziału)

„Zwierzenia”

”Koncert w hotelu”

Zadanie

Napisz, czy zgadzasz się ze stwierdzeniem Ani: „Zaledwie osiągnęłaś jeden cel, już inny, wyższy jeszcze, ukazuje ci się w dali... I to właśnie czyni życie tak miłym!”. Uzasadnij swoją odpowiedź.

Pozdrawiam,

Krystyna Fluder